

Ciąża i potomstwo.

Autor - Katarzyna Rothenbusch.

Decydując się na świnkowe potomstwo musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za świnkowych rodziców, ale i za maluchy, które przyjdą na świat. Jeszcze przed kryciem powinniśmy poszukać dla świnek przyszłego domku nawet na 8-10 lat.

Musimy starannie dobrać partnerów, aby osiągnąć ten cel, który nam przyświeca, nie zagrażając przy tym zdrowiu świnek. Najlepiej jednak pozostawić to hodowcom, którzy posiadają niezbędną wiedzę w tym kierunku - wiedzę, jakie cechy są u świnki pożądane, wiedzę, jak uniknąć "pułapek genetycznych" itd., itd.

Krycia z tzw. pokoju dzieciennego, gdzie małe dzieci, chcąc zobaczyć jak to jest mieć małe świnki, są nieodpowiedzialne i niedopuszczalne. Tu krótki apel do rodziców:

Proszę od czasu do czasu zajrzeć do pokoju naszych dzieci, porozmawiać i uświadomić o konsekwencjach takiego postępowania. Świnka morska to nie zabawka, mimo, że tak słodko i przytulnie wygląda. To jest żywa istota, czująca i mająca swoje potrzeby i wymagania. Więc nie planujmy miotów świnek tylko dlatego, że nasza jest bardzo ładna, a "koleżanka koleżanki" też ma bardzo ładną. A może być tak...

Jest naprawdę tak wiele zwierzątek, które nie mają kochającego domu, ani nawet domu w ogóle, że naprawdę nie powinniśmy tej liczby sierotek powiększać.

Kryciem i miotami powinien zająć się doświadczony hodowca, co każdemu miłośnikowi i przyszłemu właścicielowi świnki gwarantuje zdrowego i jak najbliższego standardowi zwierzątko.

Dobór partnerów.

Samiczka powinna ważyć przynajmniej 700 gram i mieć przynajmniej 5-6 miesięcy. Samiczka zbyt drobna, lekka przyniesie także potomstwo, a znowu zbyt duża i gruba może mieć kłopoty przy porodzie. Poród powinien nastąpić przed ukończeniem 11-12 miesięcy, ze względu na kostnienie kości miednicy, które prowadzi do komplikacji i grozi śmiercią mamy i maluchów.

Samiec powinien mieć przynajmniej 5-6 miesięcy, aby krycie przyniosło rezultaty. Górnej granicy nie ma, bo samce są płodne do późnego wieku, ale kto chce mieć dziadka za ojca?

Ruja i ciąża.

Ruja u samiczek pojawia się co 15-20 dni i trwa ok. 2 dni. Jednak tylko przez dziesięć godzin samiczka jest gotowa na przyjęcie samca.

Bardzo ciekawe są zaloty, gdzie samiec tańczy rumbę, to znaczy kręci kuperkiem przestępując z nogi na nogę. Wydaje przy tym odgłosy podobne do burczenia czy przewlekłego gruchotania.

Sam akt trwa bardzo krótko, jednak jest kilkakrotnie powtarzany.

Po zapłodnieniu rozpoczyna się ciąża, która trwa od 68 do 72 dni.

Przez całą ciążę samiec może przebywać z samiczką.

W czasie ciąży samiczka nie wymaga żadnych specjalnych zabiegów. Jednak należy zwrócić uwagę na odpowiednią dietę z dużą zawartością świeżej, zielonej karmy. Nie zapominamy o Wit. C i o kamieniu do lizania.

Bardzo ważna jest kontrola wagi. Od około 4-5 tygodnia samiczka zaczyna przybierać na wadze i można zaobserwować zaokrąglający się brzuch. Bardzo trudne są dokładne dane w gramach, bowiem zależą one od wagi wyjściowej zwierzęcia. Spadek wagi 30-50 gram tygodniowo powinien być natychmiast skonsultowany z weterynarzem w celu ustalenia przyczyn.

Spadek wagi u samca, nawet i 100 gram nie powinien nas niepokoić, bowiem jest spowodowany jego wzmożoną aktywnością, i co tu ukrywać, ciężką pracą fizyczną.

W czasie ciąży ograniczamy podnoszenie świnki do minimum. Jeśli jest to konieczne przy np. sprzątaniu czy ważeniu robimy to bardzo ostrożnie uważając, aby nie ucisnąć płodów. Najbezpieczniejszy jest chwyt, kiedy jedną rękę wkładamy pod przednie łapki samiczki, a drugą rękę jednocześnie wsuwamy pod zad.

Poród.

Na około tydzień przed porodem zaczynają się rozsuwać kości miednicy. Można przeprowadzić tzw. próbę kciuka. Jadąc wzdłuż kręgosłupa aż do zadu dotrzemy do miednicy, która rozwiera się na szerokość ok. 15-20 mm. To jest niechybną zapowiedzią zbliżającego się porodu.

Świnki nie budują gniazda, jednak wyszukują sobie spokojne miejsce w kącie, gdzie maluchy mogą przyjść na świat.

Najpóźniej teraz musimy oddzielić samca, aby nie doszło do wtórnego krycia, bowiem już w kilka godzin po porodzie może wytypować u samiczki ruja.

Na krótko przed porodem samiczka wyszukuje sobie spokojny kącik, gdzie rodzi maluchy. Matka przyjmuje pozycję siedzącą. Maluchy rodzą się głową do przodu i jak tylko widoczna jest główka, matka natychmiast rozrywa worek płodowy, aby maleństwo mogło oddychać. Urodzony maluch oswobodzony jest z okrywy płodowej i pozostawiany sobie, bowiem mama zajmuje się rodzeniem następnego dziecka.

Maluchy przychodzą na świat w bardzo krótkich odstępach. Kiedy wszystkie maluchy i placenty są urodzone, samiczka przegryza pępowiny, zjada też worki płodowe i placenty. W nich zawarte są hormony, które wywołują produkcję mleka.

Kiedy maluchy są wylizane i wysuszone, matka najczęściej posila się, a odważniejsze z maluchów nierzadko jej przy posiłku towarzyszą, oblizując kawałek jabłka czy skubiąc słomkę siana. Jednak jeszcze przez pierwsze 12 godzin maluszki nie czują głodu, ale już zaczynają ssać cycki, co stymuluje laktację. I mimo, że mama ma tylko dwa sutki nie jest problemem wykarmienie czterech czy pięciu maluszków. Jednak w takim wypadku wskazane jest wspomaganie mamy odpowiednią dietą z dużą zawartością karmy zielonej (szczególnie kopru) oraz podawanie płatków owsianych.

Z reguły poród przebiega normalnie i samiczka dobrze radzi sobie sama. W niektórych przypadkach, np. kiedy płód przychodzi w odwrotnej pozycji lub maluchy przychodzą na świat za szybko i matka nie nadąża ich oswobodzić z worka płodowego, można pomóc samiczce rozrywając błonę i wycierając malucha. Nacieranie ciepłym ręcznikiem wspomaga krążenie i przywraca do życia nieraz oszołomione porodem maluszki.

Informacje wyżej wymienione są danymi orientacyjnymi. We wszelkich kłopotliwych przypadkach konieczna jest konsultacja i pomoc lekarza weterynarii.